

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5.—
z dostawą do domu 5:50
na prowincji 5:50
za granicą 8.—

25 groszy

Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Dno nie oka

Niedawno mogliśmy obchodzić „jubileusz“ 3-lecia pojawienia się głośniejszej enuncjacji p. marszałka Józefa Piłsudskiego pod napisem „Dno oka“. Od tego czasu ileż to rzeczy się zmieniło, przez jakie wypadki przeszedł kraj. „Pro-roczce“ były ówczesne słowa, tylko w odwrotnym znaczeniu; spadliśmy na dno, nie oka, ale nędzy.

Dobre to były wówczas, kwiecień 1929, czasy, szczególnie w porównaniu z obecnymi. Przesilenia jeszcze nie było; ani państwo ani jego obywatele nie przeżywali kryzysu, państwo miało dochody, obywatele mieli pracę i zarobek. Państwo miało nawet pieniądze, dużo pieniędzy z świeżej pożyczki amerykańskiej. I ta właśnie pożyczka stała się jedną z przyczyn późniejszych wydarzeń, które doprowadziły państwo i obywateli do pustego dna.

Zaczął się od gospodarki zapomocą szerokiego gestu, przeszło na teren sejmowy, a stąd na sądowy, skończyło się — narazie — w Brześciu i w wyborach brzeskich. — Wówczas, gdy wystawiano 8-miljonowe asygnowaty wprawdzie z pokryciem ale bez upoważnienia, gdy wydawano setki milionów, ponieważ nie wiadomo, co z nimi zrobić, a w kasach widocznie przeszkadzały, gdy głośno, że stać nas na okrągłe miliony a nie na drobne wydatki — wtedy z pewnością nie wyobrażano sobie, że przyjdą czasy, kiedy właśnie te drobne będą dla gospodarki państwowej odgrywały taką rolę, że aż 10-złotowe „oszczędności“ na placach urzędniczych będą conajmniej połową ratunku przed załamaniem się tej gospodarki.

I jeszcze jedno dno próżności ujawniło się w tych kilku latach: wtedy pisało się, że dyskusje sejmowe są nudne i zbyteczne jak parzenie się much; dziś w sali sejmowej rządzą nie muchy ani pająki, których fabrykat-pajęczyna jest widocznie dla pewnych oczu milszym widokiem a dla pewnych uszu przyjemniejszą nicością, niż dyskusja choćby nad — praworządnością.

Daleką drogę przebyliśmy w ciągu tych kilku lat. Przedewszystkiem wiele rzeczy nauczyliśmy się; sprawdzilo się twierdzenie, że historia jest nauczycielką życia, tembardziej historia, którą się przeżywa. Znikło mnóstwo iluzji, ale znikła też podstawa naszej egzystencji: warsztaty pracy i dochód społeczny z pracy. Z państwa, któremu w październiku 1927 dano do ręki klucz otwierający wszystkie kasy europejskie i amerykańskie, staliśmy się — nie z własnej woli — państwem samowystarczalnym, które mało wywozi, jeszcze mniej przywozi i stąd — obok innych przyczyn — nie ma kredytu.

Najgorsze w tym smutnym położeniu jest to, że nie widać jego końca. Czy będzie lepiej, kiedy będzie — oto pytania, które się sobie zadaje przy każdym spotkaniu. Jak może być lepiej, kiedy społeczeństwu nie daje się możliwości pracowania nad polepszeniem, a kierownictwo jego: rząd uważa widocznie za zbyteczne zajmować się takimi zagadnieniami? Bo i w jakim celu? Przecież wygodniej powie-

Wspieraj teraz, Panie Boże, bo nasz naród już nie może...

„Gazeta Polska“ drukuje korespondencje p. Kadena-Bandrowskiego z Budapesztu. W jednej z nich p. Kaden-Bandrowski opisuje przyjęcie delegacji międzynarodowych organizacyj literackich (PEN-klubów) przez regenta i dyktatora Węgier, Horthy'ego.

NIEZWYKLE MĄDRA ROZMÓWKA

P. Kaden-Bandrowski pisze:

„Podczas przedstawiania członków naszej delegacji pan regent Horthy zauważa, że kolega Nittman ma protezę.

Regent zapytuje, gdzie stracił nogę kolega Nittman?

Pod Kijowem.

Czy biodro ocalało?

Nie, wraz z biodrem.

Regent ubolewa, że noga została stracona wraz z biodrem, gdyż wobec tego nie można już jeździć konno. Chcąc prawdopodobnie pocieszyć Nittmana, stwierdza, że jednak lepiej stracić nogę, niż wzrok.

Lepiej jednak stracić wzrok, niż głowę, czego niezbitem dowodem jest powyższa rozmówka...

„NIECH BÓG WSPIERA PIŁSUDSKIEGO“

„Pozwalam sobie — pisze p. Kaden-Bandrow-

ski — zwrócić uwagę Pana Regenta na fakt, iż w delegacji polskiej jest kilku pisarzy, którzy służyli w Legjonach Piłsudskiego.

Regent Horthy przerywa mi i zwrócony do nas wszystkich, powiada: — Niech Bóg wspiera Piłsudskiego. (Gott erhalte Piłsudski)“.

Jak wynika z powyższego, p. Horthy jest bardzo dobrze poinformowany o sytuacji, w jakiej się znalazła sanacja w Polsce...

HORTHY O DEMOKRACJI I DYKTATORACH

„Czasy dzisiejsze — podaję tu dalszy sens przemówienia pana Regenta (pisze p. Bandrowski) — trudniejsze są od innych; czasy, w których pierwszy lepszy pastuch posiadając takie samo prawo głosu, także ma znaczenie, co członek, czy prezes akademii. W tych czasach, gdzie rozstrzyga większość, będąca zawsze po stronie głupszych, dochodzą rzeczy nader snadnie do wielkich i katastrofalnych zakłamań. Jakże trudno wtedy o czoło wieka, któryby umiał wziąć wszystko w ręce i pokierować nawą życia. Takim człowiekiem jest Piłsudski, — niech Bóg go wspiera.

„Wziąć wszystko w ręce... mój Boże!... ale pokierować — to już inna rzecz...”

Likwidacja robót publicznych

Z dniem 1 lipca br. przestanie istnieć ministerstwo robót publicznych, agendami jego podzieli się kilka ministerstw, lwia część przypadnie ministerstwu komunikacji. Ta likwidacja jest naturalną konsekwencją faktu, że u nas robót publicznych wogóle nie prowadzi się. Po co ma istnieć ministerstwo robót publicznych, kiedy żadnych robót niema? Słusznie też powiedział p. Moraczewski, że rozpędza się ministerstwo na cztery wiatry, jeżeli zaistniał stan taki, że z pierwotnych 600 milionów na inwestycje zostało tylko sześćdziesiąt.

Był u nas kiedyś niemały huczek około przeobrażenia Polski z drewnianej na murowaną. Państwo miało samo i przez poparcie inicjatywy prywatnej budować domy, gmachy publiczne, drogi, jazy na rzekach itd. Co z tego wszystkiego pozostało? Kasuje się nawet wybudowane domy drewniane, pod gmachy publiczne położono kamień węgielny bez ciągu dalszego, drogi są coraz okropniejsze. Pozostał tylko na placu boju „fundusz drogowy“, jak wiadomo, mocno nadwzrożony, bo niema ruchu samochodowego.

dzieć i wykonać: zaoszczędzimy 100 milionów na placach, drugie 100 na wydatkach rzeczowych — co do tego to tylko się mówi, ale trudniej wykonać — a resztę deficytu jakoś pokryje się. Jaka reszta? Czy tych 70 kilka milionów, które zamknięto na papierze budżet, czy rzeczywistych 200 — poza oszczędzonymi — które obliczają nawet figury urzędowe?

Podobno przez oglądanie dna oka można widzieć, co się dzieje w mózgu. Napewno jednak przez oglądanie naszego życia publicznego można zobaczyć, do jakiego stanu upadku ono doszło. Nie potrzeba nawet wglądać zbyt głęboko, wystarczy rzucić okiem wokoło siebie, aby zobaczyć pustynię tj. próżnię powstałą po 6-letniej „radosnej twórczości“. Gdyby się nawet oglądało przez różowe szkła, nie zobaczy się ani jednego zadowolonego stanu czy klasy — wyjątki z szczytu, pułkownikowskiej po-

Jeżeli państwo nie ma pieniędzy na wydatki bieżące i musi je ograniczać, skądże możliwość rozbicia inwestycji? Co z tego, że inwestycje państwa jako najsiłniejszego czynnika finansowego zasilały życie gospodarcze? Niema pieniędzy, niema wódki — powiada szynkarz do pożądanego tego napitku; niema pieniędzy na ludzkie utrzymanie dla urzędników, tem mniej można wydawać na „luksusy“, np. na budowę nowoczesnych szkół, bibliotek, dróg itd. Niepotrzebna piękna fasada, jeżeli za nią kryje się śmietnik.

Pozostają tylko — wspomnienia. Co za rozmach wzięło nasze państwo, tworząc przeszło tuzin ministerstw z odpowiednikami w niższych urzędach. Dla każdej choćby najstarszej gałęzi pracy państwowej musiało być osobne ministerstwo z urzędnikami, ale bez pieniędzy na wykonywanie swego zadania. Kasuje się więc „zbytek“, ale nie wszędzie. Pamiętam, jak to przed kilku laty restytuowano ministerstwo poczt, mimo że Sejm je skreślił; teraz odwrócony porządek: kasuje się ministerstwo, na które w budżecie są jeszcze kredyty. Nie szkodzi, przeleje się je gdzie indziej.

twierdzą regułę — mimo że każą, zmuszają do uroczystych obchodów dla wywołania sztucznego wesela z takim samym skutkiem, jaki odnosi zastosowanie sztucznego oddychania do — nieboszczyka.

Inaczej wyobrażano sobie przed kilku laty skutki rządów pomajowych i usiłowano to — naturalnie wielkie — o sobie wyobrażenie wpoić w masy. Mówiono o 7 latach tłustych, które niezawodnie przyjdą, a przyszły wielkie rozczarowania i głęboki zawód. Jeżeli już pierwsze pociągnięcia sanacji nie wróżyły nic dobrego, to dalsze jej wyczyny przekonały i wątpiących, że efekt jej rządów jest gorszy niż najczarniejsi pesymiści przypuszczali. — A wniosek z tego rozpaczliwego stanu? Sanacja odpowiedniego wniosku nie wyciągnie sama, dopóki społeczeństwo w dobitny sposób nie oświadczy jej: jeszcze głębiej, do głębszego dna spaść nie chcemy,

O podstawy polityki polskiej

DWAJ WYMOWNI PANOWIE Z BB

Niedawno omawialiśmy artykuł p. Mackiewicza, redaktora obszarniczego „Słowa“ wileńskiego, który rozkoszował się wizytą faszystów włoskich w Polsce, uważając ich za duchy najbardziej polkrewne sanacji. Ale p. Mackiewicz — to nietylko serce, cieszące się indywidualnie, ale to i mózg pierwszorzędny — powiada jego przyjaciele — który bez trudu, jak tylko zechce, domaga się głębszych prawd: więc orzekł, iż pechowce są zawsze alianse, gdzie niema podobnych ustrojów i inklinacji. I przeto sanato-Polska powinna trzymać się Mussoliniego, a i z Hitlerem łatwiej się dogada!

Gdy tak orzekło „Słowo“, zabrał obecnie głos z drugiego krańca — „Czas“ krakowski.

O ile p. Mackiewicz nosi w sobie pewne cechy kresowego junaka i lubi swoje twierdzenia podawać na surowo po tatarsku — redaktor „Czasu“ doprawia je mozołniej różnymi ingrediencjami. Inne tu, zresztą, gusty czytelników, niż w Baranowiczach lub pod Mejszagolą.

Redaktor „Czasu“ też dotyka wizyty włoskiej, a zarazem przypomina dawne polemiki, najgłośniejsze w epoce brzeskiej oraz w okresie przedwyborczym we Francji — na temat utraty sympatyj francuskich.

Więc cóż z tego, woła obecnie, że we Francji zdobyła przy wyborach przewagę lewica? Przecież Herriot to polityk, a w polityce grają rolę nie sentymenty, ale rozważa.

Sam Herriot powiedział, że francuska polityka zagraniczna „musi być bardzo mądra i precyzyjna, musi obliczać kroki na milimetry“.

Ale i ten Pfeiffer, ten bardziej zaciekle Pfeiffer, nie jest takim djabełem strasznym jak go malują! (Coprządka tym Pfeifferem straszyl specjalnie „Czas“, dowodząc, że nikt tak nie dybie na Polskę, jak on, i dlatego, trzeba życzyć jak najgoręcej, ażeby prawica francuska utrzymała się przy rządach: Boże wspieraj, Boże ochroń p. Tardieu...)

Otóż ten właśnie Pfeiffer chciałby (tu „Czas“ pod adresem opozycji polskiej woła: Słuchajcie, słuchajcie!) poprawy stosunków z Włochami i nie mierzi go ich dyktatura! A z półwyspu — od strony Włoch też wyciągają się ręce do Francji. Jakże łatwo o zgodę, bo Włochy szukają tylko wzmocnienia swoich wpływów na Bałkanach, bo tylko chcą kolonij w Afryce, ażeby tam przelewać swój nadmiar ludności. Zniknie potrzeba zbrojeń, znikną rujnujące koszty na nie, zakwitną pustkowieciami pracą rąk włoskich.

Daj nam, tylko daj — a będzie raj!

Tak możnaby streścić wyjątki z prasy włoskiej, które cytuje „Czas“, na poparcie swoich uwag, że i włoska prasa — ta prasa, która pisze na komendę — przyklaskuje myśli uzgodnienia polityki obu państw! Zresztą przytoczymy tu próbkę oryginalną z nawiasową uwagą „Czasu“:

„To, co Włochy mogą dać Francji i światu wzamian za kolonje — to jest dobrobyt, którego wszyscy pragną i bezpieczeństwo (jakże profrancusko a antyniemiecko brzmi to słowo), o które Francja się tak usilnie stara, nie znajdując go ani w kosztownych zbrojeniach, ani w niepewnym systemie przymierzy, ani w nadziei, że system, który odrodził Włochy, okaże się przejściowym“.

„Czas“, odnalazszy taką perłę w rozumowaniach włoskich, woła pod adresem opozycji w Polsce:

„Wbrew wszelkim nadziejom tych panów, Mussolini nie jest tego rodzaju bête noire, by dobre stosunki z nim dyskwalifikowały w Paryżu i nie jest tego rodzaju germanofilem, by Niemców w Gdańsku uważał za miłszy dla siebie obraz, niż Włochów na Saharze lub nad Dunajem“.

Powoli, powoli — pp. sanatorzy! „Chi va piano va sano“ (kto idzie powoli, idzie zdrowo)...

Nikt nie wątpi, że gdyby Włochom oddać „pod opiekę“ całe Bałkany — tak, jak rozgospodarowały się w Albanji, gdyby Adryatyk stał się ich domowem morzem, gdyby Francja po siostrzanemu podzieliła się z niemi kolonjami w Afryce — Włochy faszystowskie uznałyby za spełnioną... pierwszą transzę swoich imperjalistycznych marzeń.

Za taką cenę, oczywiście, porzuciłyby dziś Hitlera, przestałyby grozić Francji blokiem państw niezadowolonych... Tylko, czy alimenty, których żądają Włochy, nie wydają się Francji za wysokie? I czy Włochy, wzmocnione kosztem zwijania chorągiewki przez Francję — w następstwie nie żądałyby dalszych transz — skoroby Francja popadła w jakieś nowe kłopoty?

Tak, iak dziś sprawy stoja, istnieja na konty-

nencie europejskim dwa systemy polityczne: francuski i włosko-niemiecki. Firmanci tych systemów mogą używać różnych taktyk i różnych zabiegów lub wybiegów dyplomatycznych. Ale — nie powiemy: galerja — tylko: łoża znawców w rodzaju p. Mackiewicza i p. Grzybowskiemu powinny rozumieć, że niekoniecznie trzeba faszystom włoskim tak bałkę świecić, ażeby p. Cosel-

schl mógł odraportować Mussoliniemu, jak ongi Caesar senatowi rzymskiemu: Veni, vidi, vici. (Przybyłem, spojrzalem, zwycięzyłem).

Polska — z wyjątkiem sanacyjnych rysowników map z „Młodego Mocarstwowca“ — nie dybie na niczyje terytorja, a zachłanność tamtych zdenerwowała tylko prasę litewską, która wzywa na świadka Ligę Narodów.

Zato granice Rzeczypospolitej są przedmiotem oficjalnych pretensyj przeciwników...

Na politykę kaprysów lub dwulicowości Polska pozwalać sobie nie może.

Z okazji 60-lecia tow. posła Regera

Z okazji 60-lecia towarzysza posła Tadeusza Regera pozwalam sobie wyrazić mu serdeczne życzenia i życzyć Mu, by jeszcze długie lata prowadził klasę robotniczą dla której poświęcił tyle długich lat pracy, do zwycięstwa.

Gdy w roku 1892 przybyłem jako młody robotnik na Śląsk za pracą nieco później przybył tam tow. Reger, by uświadamiać robotnika.

Praca na Śląsku w kopalni trwała 12—13 godzin na dobę. Do kopalni śląskich przychodzili wyłącznie robotnicy polscy, dozorcami ich byli przeważnie Czesi i Niemcy, którzy zakładali czeskie i niemieckie szkoły i starali się terorem czehizować lub niemczyć Polaków. Robotnik polski, poza pićciem wódki, o nic innego się nie troszczył, a przytem inżynier lub sztygar był niemal panem życia i śmierci.

Na takie podłoże społeczne przyszedł na Śląsk tow. Reger, który z całym poświęceniem zaczął ratować robotnika polskiego od upadku. Ażeby tego dokonać, trzeba było mieć nietylko wiedzę, ale i silną wolę, która cechowała tow. Regera. Toteż tow. Reger po całym rewirze Ostarawsko-Karwińskim jeździł na rowerze, urządzając 3 do 4 zgrupowań lub odczytów dziennie, organizując i wychowując robotnika polskiego na dobrego Polaka i socjalistę.

Przy talkiem poświęceniu tow. Regera, dra Kunickiego, dra Seidla, dra Kluszyńskiego i s. p. Kwiatka, Śląsk się prędko odczehizował, robot-

nik polski dostał polskie szkoły i w każdej gminie powstały grupy wychowane przez nich, gotowe do walki o prawa nietylko klasowe, ale i narodowe. Bo socjalista nie może być wolnym pod względem klasowym, a niewolnikiem pod względem narodowym.

Tow. Reger wychowywał i organizował robotnika polskiego, który walczył strajkiem i zdobywał 9-godzinny dzień pracy, umowę zbiorową i stał się niezależnym od sztygara lub inżyniera. To owoce pracy uświadamiającej tow. posła Regera i innych.

Jego wychowankowie, jak np. tow. poseł Chobot, Goetze, Kornuta i inni stoją na czele polskiego ruchu robotniczego na Śląsku Cieszyńskim.

Czy bez tej pracy byłby robotnik polski walczył ofiarnie w obronie Śląska? Robotnicy socjaliści śląscy szli do legionów i na obronę Lwowa.

A dzisiaj — niektórzy z tych, co walczyli przeciwko nam po stronie Czechów lub Niemców, przyszedli do Polski i znowu walczą przeciw nam po stronie sanacji i uchodzą za wielkich „patriotów“, a na Śląsku byli renegatami.

Towarzyszowi Regerowi, który kopnął swoją karierę i poszedł na tułaczkę pomiędzy robotników, życzę jeszcze długich lat życia i doczekania się zwycięstwa socjalizmu.

Józef Jedynak.

Wieliczka, 23 maja 1932 r.

Ludności nie stać na sól!

Donosiliśmy już za pismami ludowemi, że ludność wiejska, nie mając pieniędzy na drogą monopolową sól jadalną, kupuje znacznie tańszą sól bydlęcą dla karmienia siebie, a nie bydła.

Natomiast we wschodniej części państwa wielkim pokupem cieszy się tak zw. sól „konserwowa“, zanieczyszczona saletrą, dlatego znacznie tańsza od soli jadalnej. Owa sól konserwowa używana ma być do konserwowania mięsa, obecnie służy masowo do jedzenia. Dobre interesa na tem robi dzierzawa solin państwowych w Zanczynie, która nie może podoleć zamówieniom.

A spożycie monopolowej soli jadalnej z każdym dniem spada, saliny państwowe podobno coraz mniej się opłacają, bo monopol solny nie obniża ceny soli, licząc na to, że ludzie sól jeść muszą. Ale pomajowe doświadczenie uczy, że takiego przy musu niema. Za rządów jedynki ludzie muszą się wyrzec nawet soli.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, pisząc o spożywaniu soli konserwowej, urządził wypad w tym kierunku, że sól jadalna z saliny w Kosowie jest mokra, źle opakowania, w podar-

tych workach.

Robotnicy salinarni w Kosowie nadsyłają nam energiczny protest przeciwko takim oszczerczym twierdzeniom. Sól z magazynów saliny odchodzi w stanie zupełnie dobrym, suchym, dobrze opakowana, wydawanie soli z magazynów odbywa się pod ścisłą kontrolą straży skarbowej. — Jest prawda, że właściciel wolnego składu soli w Kolumny przewozi sól furami w czasie śloty i śniegów, przemoknięte worki składa się w stopy. Ale zato nikt z saliny nie może być odpowiedzialnym.

Ciagle się grozi zamknięciem poszczególnych salin, bo rzekomo się nie rentują. A gdy taką nie rentującą się salinę weźmie prywatny dzierzawca, to i czynsz dzierzawny płaci, na zapłacenie podatków ma, i potrafi dobrze zarobić. Z tego wynika, że nie produkcja soli, jako taka się nie rentuje, ale wadliwość tkwi w systemie gospodarczym. Szuka się oszczędności na robotniku, a tu wcale robotnicy nie są winni. Musi nastąpić należyta organizacja monopolu solnego, ujęcie całości w jednym ręku, a saliny dadzą napewno zyski.

Zajęcia szkolne w czasie upałów

PRZY TEMPERATURZE PONAD 35 STOPNI LEKCJE MOGĄ BYĆ PRZERWANE

Wobec zbliżającej się cieplej pory i możliwości upałów — w celu zabezpieczenia młodzieży szkolnej od szkodliwych następstw zbyt wysokiej temperatury — ministerstwo WR i OP zarządziło, ażeby lekcje zwłaszcza w klasach po wsiach odbywały się przy otwartych oknach, w dnie zaś upalne mają być programy wszelkich uroczystości skracane; święta sportowe i wychowania fizycznego mają być tak organizowane, ażeby mło-

dzień nie była zbyt długo przetrzymywana na otwartym powietrzu pod palącymi promieniami słońca w godzinach południowych. W wypadkach wyjątkowych przy ciepłocie, wynoszącej ponad 35 stopni C. dyrekcje i kierownictwa szkół, zwłaszcza tam, gdzie lokale są nieodpowiednie, mogą zawiadamiając władze bezpośrednio, zezwalać na zakończenie zajęć o godzinie 11-ej przedpołudniem.

Likwidacja urzędów

Z Warszawy donoszą, że projektowana przez rząd likwidacja niektórych instytucji i urzędów państwowych w celach oszczędnościowych ma objąć urząd emigracyjny i departament służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych. —

Wbrew pogłoskom, agendy urzędu emigracyjnego nie zostaną przejęte przez ministerstwo spraw zagranicznych, lecz projektowane jest utworzenie wydziału emigracyjnego w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Po zlikwidowaniu departamentu służby zdrowia utworzony ma być wydział zdrowia również w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Narada obu Międzynarodówek nad rozbrojeniem

W ub. niedzielę otwartą została w Zurychu konferencja Międzynarodówek: socjalistycznej i zawodowej nad sprawą rozbrojenia. Przewodniczyli Citrine (Anglja) i Jouhaux (Francja). W zagadnieniu dano wyraz ciężkiemu zawodowi, jaki przyniósł dotychczasowy przebieg konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Klasa robotnicza jest zdecydowana, jeżeli rządy zawiodą, własnymi siłami zabezpieczyć pokój.

Główny referat wygłosił De Brouckere (Belgia), oświadczając się za zniesieniem broni zaczepnych i za ograniczeniem wydatków na zbrojenia. Projekt francuski utworzenia armji międzynarodowej referent odrzuca z politycznych i technicznych względów. Pokój może być zabezpieczony sankcjami gospodarczymi przeciw łamiącemu go. Ważnymi czynnikami w rozbrojeniu byłyby międzynarodowa siła policyjna i umiędzynarodowiona żegluga powietrzna. Mowca napiętnował podstępne wystąpienia delegatów rządów faszystowskich w Genewie, wzywając do najostrzejszej walki z faszyzmem i kapitałem zbrojeniowym.

O prywatnym przemyśle zbrojeniowym referował Jouhaux, żądając uregulowania handlu bronią. Klasa robotnicza musi walczyć nie tylko z tym kapitałem, ale i z popierającą go prasą.

O ogólnej sytuacji politycznej przemawiał Vandervelde, który wskazał, że zwyciężenie kryzysu może nastąpić przez rozwiązanie sprawy długów międzynarodowych, zwyciężenie ekscesów na polu cel ochronnych i zabezpieczenie pokoju na Dalekim Wschodzie, a w ogólności

przez przywrócenie międzynarodowego zaufania zapomocą rozbrojenia. — Wobec niezdolności rządów należy na wynik konferencji rozbrojeniowej zapatrywać się z największym sceptycyzmem. Świat zagrożony jest katastrofą, która postawi klasę robotniczą wobec historycznie decydujących walk.

W dyskusji zabrał głos szereg mowców wśród 68 przedstawicieli organizacji zawodowych i 76 przedstawicieli partji socjalistycznych z 22 państw. Reprezentowanych jest ogółem 14 milionów zawodowo i 7 milionów politycznie zorganizowanych robotników.

W słowie końcowym — w poniedziałek 23 bm. — referent de Brouckere podziękował przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi za poświęcenie, z jakim usiłuje w najtrudniejszych sytuacjach uzyskać, co tylko jest możliwe. Uchwalona rezolucja brzmi:

„Jeżeli rządzący światem kapitalistycznym okazują się niezdolnymi do wytworzenia politycznych warunków, zapomocą których możnaby zwyciężyć przesilenie i odwrócić grożącą światu katastrofę, będzie proletarjat sam musiał objąć zadanie stworzenia tych warunków. Konferencja zwraca uwagę klasy robotniczej całego świata na powagę obecnego położenia i wzywa ją do trzymania się w pogotowiu do walki.“

Vandervelde zamknął konferencję mową, w której wskazał na historyczne znaczenie tego pierwszego współdziałania obu wielkich gałęzi międzynarodowego ruchu robotniczego na publicznej konferencji.

Spisek wojskowy w Jugosławji

OFICJALNY KOMUNIKAT MINISTERSTWA WOJNY

Dzienniki belgradzkie opublikowały oficjalny komunikat ministerstwa wojny, pozostający w ścisłym związku z pogłoskami o rewolucji w Jugosławji, jakie obiegły ostatnio prasę światową.

Komunikat ten stwierdza, że w dniu 20 bm. wykryto rzeczywiste w Mariborze, nad Drawą, w Słowenji, spisek oficerski, kierowany przez porucznika Milojkowicza oraz podporuczników Atanaskowicza i Miladinowicza; — komunikat utrzymuje, iż wszyscy trzej przywódcy spisku pozostawali w ścisłym kontakcie z organizacjami komunistycznymi zagranicą. Komunikat podaje następnie, że podpor. Miladinowicz zbiegł przed are-

szowaniem zagranicę, porucznik Milojkowicz zaś popełnił samobójstwo, tak, że z przywódców spisku udało się schwycić tylko podporucznika Atanaskowicza. Oprócz niego zostało aresztowanych jeszcze siedmiu oficerów podejrzanych o udział w sprysiężeniu, wśród których znajduje się major Sjkotisz. Dalsze dochodzenia trwają.

Biorąc pod uwagę teren, na którym doszło do zawiązania spisku i na którym spisek ten wykryto, nasuwa się przypuszczenie, iż chodziło tu nie tyle o sprysiężenie komunistyczne, ile o spisek z odcieniem separatystycznym, chorwacko-słoweńskim.

Co dzieje się w Grecji?

RUCH STRAJKOWY W CAŁYM PAŃSTWIE. — CZY DOJDZIE DO ZAMACHU STANU

Według wiadomości z Aten i Salonik sytuacja w całej Grecji jest bardzo niepewna i naprężona. Ruch strajkowy rozszerza się w dalszym ciągu i obejmuje prowincję. Onegdaj rozpoczął się w portach greckich strajk robotników transportowych i dokowych, grozi również strajk marynarzy na państwowych linjach okrętowych. Ruch kolejowy utrzymuje się jedynie dzięki pomocy wojska.

W całym państwie garnizony wojskowe są stale w ostrem pogotowiu, nadto zaś wzmocniono silnie garnizon w Atenach.

Wszystkie kasy publiczne i urzędy podatkowe są zamknięte i nie przyjmują wpłat, ani też nie dokonują wypłat.

Kolejarze rozpoczęli wszędzie strajk, zatrzymu-

jąc pociągi na małych stacjach, a nawet na linjach w otwartym polu. W ten sposób zatrzymano również pociąg międzynarodowy t. zw. Simplon-Express.

Prezydent republiki Zaimis odbył konferencję z Venizelosem, usiłując nakłonić go do podjęcia się misji utworzenia nowego rządu. Konferencja ta nie dała narazie pozytywnych rezultatów.

Krązą pogłoski, że były dyktator generał Pangalos przygotowuje się do zamachu stanu. — W związku z tem rząd oświadczył, że podejmie wszystkie środki celem utrzymania spokoju wewnątrz kraju i wąpii wobec tego, by ktokolwiek mógł pokusić się o dokonanie próby zamachu stanu.

gdyż jego ustąpienie pociągnęłoby za sobą ubytek kilku głosów w większości rządowej. A wiadomo, że kilka głosów decyduje o odrzuceniu względnie przyjęciu wotum nieufności dla rządu. Pisma berlińskie dają do zrozumienia, że atmosfera w pałacu prezydjalnym jest dla Brüninga niekorzystna. Hindenburg podczas swego pobytu w Neu-deck w Prusiech wschodnich został przez swych sąsiadów-junkrów „napompowany“ przeciw kanclerzowi głównie za to, że nie odrzuca poparcia socjalistów.

TWORZENIE RZĄDU WE FRANCJI

Nowy prezydent republiki p. Lebrun rozpoczął już rozmowy na temat utworzenia nowego rządu. Robota ta musi być do 1 czerwca ukończona, gdyż w tym dniu zbiera się nowy parlament. Dotychczas na konferencje zostali powołani były premier Tardieu, przyszły premier Herriot i minister skarbu Flandin. Ogólne wrażenie w sferach



politycznych jest takie, że przyszły rząd będzie rządem Herriota—Tardieu, chociaż jest możliwe że ktoś inny — Painleve jest najczęściej wymieniany — da mu firmę. Tymczasem wobec zarysowującego się na horyzoncie rządu z przewagą radykałów wielka finansjera zaczyna tęsamą krecią robotę, jaką w r. 1924 z tak pomyślnym skutkiem przeciw Herriotowi zastosowała. Wtedy wywołała panikę i straszne zakamianie się franka dziś przetrzuciła swe machinacje na giełdę, wywołując spadek papierów francuskich, a wzrost kursów papierów zagranicznych. Ma to niiby oznaczać, że kapitaliści francuscy boją się rządów Herriota i dlatego ze stratą sprzedają swe papiry krajowe i zakupują obce.

„Bez polityki“

„Gazeta Warszawska“ ogłasza następujący dokument urzędowy, charakteryzujący stopień inteligencji sanacyjnego starosty:

Starosta samborski —
L.: BP. 17(9)32.

Sambor, dnia 21 maja 1932 r.

Do

P. T. Stronnictwa Narodowego (Miejscowy komitet) do rąk P. Jana Czajkowskiego w Samborze, ul. Piłsudskiego.

Starostwo w Samborze na podanie z dnia 18 maja 1932 r. L. BP. 17(9)32, zezwala na urządzenie w Samborze w dniu 22 maja 1932 r. godzina 12 zebrania obywatelskiego, na którym przemawiać będą Posłowie Wierczak i Szturmowski na temat spraw samorządowych i gospodarczych (bez polityki).
Starosta samborski.

Pomnik Kościuszki na Wawelu

W dniu wczorajszym nadeszły na Wawel, odlane w bronzie, części postumentu pod pomnik T. Kościuszki. Jak wiadomo pomnik ten od roku 1932 ustawiony był na prowizorycznym postumencie drewnianym, który z biegiem czasu uległ zniszczeniu i musiał być usunięty. Obecny postument wykonany został z brązu przez znaną firmę Braci Lopińskich w Warszawie i odlany jest z dzieł austriackich, znajdujących się na Wawelu. Całość z zielono spatynowanego brązu ma jedynie na froncie z liter złoconych napis: KOŚCIUSZKO.

Obecnie przystąpiono do wykonania betonowej podstawy pod postument, która będzie musiała być głęboko oparta o fundamenty barbakanu Władysława IV, na którym stoi pomnik. Również i sama postać Kościuszki na koniu, prowizorycznie zmontowana żelaznymi nitami, które z czasem zardzewiały, obecnie zostanie zmontowana na nowo nitami brązowymi, wykonanymi przez firmę Braci Lopińskich. W ten sposób pomnik Kościuszki na Wawelu, którego sylwetka witała wchodzących na Wawel, chwilowo dla wyżej wspomnianych robót zaszalowany deskami, zostanie ustawiony na stałe na barbakanie Władysława IV u wejścia do Wawelu, do katedry i zamku.

Uroczyste odsłonięcie pomnika T. Kościuszki nastąpi w jesieni bieżącego roku.

Powyższy urzędowy komunikat, wydany przez kustosa państwowych zbiorów sztuki na Wawelu p. dra Stanisława Świerza-Zaleskiego, powinien rozwiać obawy, jakie w opinii publicznej wzniesiło długotrwałe zamknięcie pomnika Kościuszki w pace.

≡ FUTRA ≡

DO PRZECHOWANIA PRZEZ LATO
przyjmuje

BOLESŁAW WRÓŃSKI
Kraków, pl. Szczepański 2, w podwórzu.

Wiadomości polityczne

ZMIERZCH BRÜNINGA?

Coraz uporeczywiej prasa niemiecka podaje, że zbliża się koniec rządów kanclerza Brüninga. Decydującą dla jego losu będzie rozmowa z prezydentem Hindenburgiem, w której Brüning zażąda kategorycznie wyjaśnienia stanowiska prezydenta odnośnie do znanych zajęć „generalskich“. Pozatem Brüning ma trudności w skompletowaniu swego rządu. Do obsadzenia są dwie ważne teki: Reichswehry po Groenerze i wyżywienia po Warmboldzie. Brüning sprzeciwi się powołaniu jakiegos politycznego generała a proponuje na ministra Reichswehry jednego z generałów prowincjonalnych, dalekich od polityki. Wielkie trudności powstaną też na wypadek spełnienia się groźby dymisji ministra rolnictwa Schielego,

Młodzież szkolna w okresie egzaminów i zdawek przy końcu szkolnego roku powinna być dokarmiana koniecznie PIERNIKAMI z fabryki

ANTONI ROTHE, — Kraków — Sławkowska 20

Z życia robotniczego

GOLGOTA ROBOTNIKÓW W KAMIENIOŁO-MACH MIAST MAŁOPOLSKICH W MIĘKINIE

Od czasu, jak nastąpiło sanacyjne „uzdrawianie” wszystkiego i wszędzie, nie ominęło to „uzdrawianie” także i robotników pracujących w wymiennym przedsiębiorstwie. Zarobki ich są bardzo niskie, ale czy to jest do uwierzenia, że i tych niskich zarobków nie mają wypłaconych od października ubiegłego roku!!!

To nie żadna przesada, tak faktycznie jest! Jedną część robotników zredukowano 7 listopada, drugą 21 listopada 1931. Przedsiębiorstwo do obecnej chwili jest nieczynne, ale zarobków jeszcze dotychczas robotnikom nie wypłacono.

Pomyślą może czytelnicy, że ze strony robotników dotychczas nie czyniono w tej sprawie potrzebnych kroków? Otóż był w tej sprawie szereg interwencji w dyrekcji, w inspektoracie pracy i u przewodniczącego rady nadzorczej, wiceprezidenta miasta Krakowa p. W. Ostrowskiego. Była także w tej sprawie delegacja u p. Beliny Prażmowskiego, była także ogłoszona w naszym piśmie odezwa do p. ministra pracy i opieki społecznej! Te wszystkie interwencje nie zdołały jednakże dotychczas znaleźć u tak autorytatywnych czynników żadnego zainteresowania się tą tak bardzo dla robotników żywotną sprawą. Bo chodzi tylko o biednych robotników! Obecnie dyrekcja zwróciła się do zarządu miejscowego oddziału CZG i do okręgowego sekretariatu CZG z propozycją, że pragnie uruchomić kamieniołomy. To ładnie, ale zaproponowano obniżkę zarobków o 25 procent!!! Trzeba sobie przedstawić, jak uzasadnione rozgoryczenie powstało wśród robotników, którzy też propozycji tej nie przyjęli.

Stanowisko robotników na konferencji w dyrekcji i zarządu oddziału CZG w dniu 23 bm. przedstawił tow. Papuga, który wskazał na niewłaściwość takiego traktowania uczciwych i dobrych robotników. Robotnicy postanowili do pracy przystąpić, a celem odparcia tak wysokiej obniżki przyczynić u kompetentnych czynników dalsze interwencje.

Wiemy dobrze, że trudno będzie tym robotnikom dowołać się uwzględnienia ich słusznym żądan. Gdyby odnośne czynniki miały choć trochę wyrozumienia i honoru, toby napewno nie uprawiały takiego bezwstydu wobec biednych robotników.

Jakiem prawem nazywają się miasta Kraków, Lwów i inne właścicielami tego przedsiębiorstwa, w którym robotnicy czekają na wypłatę swoich zarobków ósmy miesiąc? P. S.

ROZBICIE ROKOWAŃ O UMOWĘ ZBIOROWĄ DLA DOZORCÓW DOMÓW W TARNOWIE

Dnia 17 bm. odbyła się w inspektoracie pracy 40 obwodu komisja polubowna celem zawarcia umowy, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domowych w Tarnowie. Właściciele nieruchomości domagali się, by umowa obowiązywała tylko w stosunku do tych dozorców, którzy zażąda tego listem poleconym. Żądanie to sprzeczne z ustawą, związek klasowy uznał za odmowę zawarcia umowy, wobec czego powołana będzie nadzwyczajna komisja rozjemcza. Już w trzecim roku z rzędu rozbijają kamienicznicy komisję polubowną, w stosownej jednak chwili dozorczy domowi będą umieli przymusić ich do odstąpienia od tych metod, zapożyczonych od kamieniczników krakowskich!

STRAJK W CEGIELNI W KRZYŻU ZAKOŃCZONY

Trwający od 4 maja strajk w cegielni w Krzyżu pod Tarnowem został zakończony dnia 24 bm. podpisaniem umowy zbiorowej. Uzyskano następujące stawki: doły i ucinacz 24 gr. od tysiąca (proponowano 20 groszy), kosz i odbieracz przy prasie 23 grosze (proponowano 20 groszy), chłopcy przy wózkach 16 groszy (proponowano 13 gr.), dziewczęta 14 groszy (proponowano 11 groszy). Umowa obowiązuje do końca 1932 roku, za strajk nikt z pracy wydalony być nie może.

REDUKCJA ROBOTNIKÓW FIRMY „MAŁOPOLSKA” W BORYSLAWIU

Dnia 11 bm. p. dyrektor Wyszyński imieniem firmy „Małopolska” podał komitetowi kopalnianemu delegatów robotniczych do wiadomości, że w związku z postępowaniem kryzysu i w ślad za nim idącymi redukcjami oszczędnościowymi, musi firma zredukować 300 dalszych robotników.

W tej sprawie odbyły się w Domu Robotniczym

w Boryslawiu cztery ogólne zgromadzenia robotników i szereg konferencji delegatów, oraz zarządów Związków zawodowych. Na zgromadzeniach i konferencjach postanowiono propozycje dyrekcji odrzucić i żądać skrócenia czasu pracy w taki sposób, by wszystkich mających być zredukowanymi zatrzymać w pracy. W tej sprawie odbyły się trzy konferencje z dyrekcją i delegatami robotników. Dyrekcja nie przyjęła projektu robotników, konferencji jednak nie skończono i odłożono końcowe załatwienie do 23 maja.

Na skutek zajęcia przez dyrekcję stanowiska robotnicy postanowili przystąpić do strajku od następnego dnia po końcowej konferencji.

W międzyczasie na konferencjach z delegatami dyrekcja oświadczyła, że razem we firmie w Boryslawiu ma zbędnych 720 robotników i tych będzie musiała sukcesywnie z pracy zwolnić. — Oświadczenie powyższe wywołało u robotników niesłychane rozgoryczenie i wszyscy robotnicy chcieli iść pod biuro dyrekcji; dopiero po przemówieniach delegatów i sekretarza tow. Halucha udało się sytuację opanować.

Robotników razem zatrudnionych w tej firmie w Boryslawiu jest obecnie 1840, a dyrektorów, prokurentów i innych niepotrzebnych ludzi, jest tyle w tej firmie, że pensje ich wynoszą więcej, aniżeli wszystkich pracujących potrzebnych robotników i urzędników. Wielka falanga wysoko płatnych dyrektorów, utrzymanie wielkiego aparatu administracyjnego, tak zw. generalnej dyrekcji w Lwowie, niszczy tylko przemysł, potęguje kryzys i redukuje pracowników.

W ostatnich dniach nastąpiły pewne zmiany w zarządzie tej firmy w Paryżu, ale nie wiemy jeszcze jakie.

Delegatom pertraktującym 23 b. m. dyrekcja złożyła następujące oświadczenie: 1) redukcji narazie cofnąć nie może i sprawa do końca miesiąca zostaje w zawieszeniu; 2) sprawa skrócenia czasu pracy jest rozważana przez dyrekcję we Lwowie i że do końca miesiąca ostatecznie się oświadczy: tak albo inaczej.

Dla powzięcia ostatecznej decyzji Związki zawodowe zwołały konferencję delegatów robotników firmy „Małopolska” na 25 bm. i zgromadzenie na 26 bm. o godzinie 10 przedpołudniem do Domu Robotniczego w Boryslawiu.

Sukces sanacji

PRODUKCJA... PIEPRZU W POLSCE

W jednym z ostatnich Dzienników ustaw znajdujemy pouczające zestawienie artykułów pierwszej potrzeby pochodzenia krajowego. Wśród różnych zbóż i produktów gospodarstwa hodowlanego wymieniono również — o dziwo! — pieprz!

Wprowadzie Sowiety całkiem poważnie studują możliwość uprawy ryżu na Polesiu, ale ów ryż poleski udaje się chwilowo... na gruncie papierowym. Tymczasem Dziennik ustaw urzędowo stwierdza istnienie plantacji pieprzu w Polsce! Oto, jak dalece doszliśmy w asymilowaniu się do warunków meksykańskich, jak wiadomo, szczególnie sprzyjających produkcji pieprznego ziarna...

Niepewność jutra saliny bocheńskiej

(Korespondencja własna)

Bochnia, 24 maja.

Od dziewięciu wieków istniejąca salina w Bochni jest przedsiębiorstwem, które zatrudnia parę setek robotników. A ponieważ rada ministrów powzięła uchwałę, że salina ma być zlikwidowana do roku 1933 z powodu jej nierentowności, przeto w interesie naszym należy napisać, jakie zaszyły korzystne zmiany w tak krótkim czasie w dziedzinie gospodarczej.

Stwierdzić musimy, że salina się rentuje. Rok 1931 dał najlepszy dowód, że wyprodukowanie tony soli kosztowało niżej ceny przeciętnej i nie ulega wątpliwości, że jeżeli dostaniemy większy przydział soli, to wyprodukowanie tony będzie jeszcze taniej kosztowało. W przyszłości przy ulepszeniu technicznym rozwój saliny, da skarbo-

wi dochody. Jakość soli bocheńskiej jest najlepsza, na całą Polskę; mówi to opinia odbiorców.

O nierentowności tej saliny mowy dziś nie może być. Leży w interesie nietylko górników, ale całego miasta Bochni (mieszczanstwa, kupiectwa itd.) przeciwdziałać likwidacji saliny bocheńskiej, ponieważ salina w dużej mierze daje egzystencję życiową mieszkańcom.

Obecnie doszła nas wiadomość, że salina przesłała z pod zarządu ministerstwa handlu i przemysłu pod zarząd ministerstwa skarbu. Otóż zabieramy głos, ponieważ mamy nadzieję, że ministerstwu skarbu łatwiej będzie tę sprawę korzystnie dla państwa i społeczeństwa załatwić.

Górnicy.

Wyrok na Boda

I TRZECH PRZEDSTAWICIELI ZARZĄDU M. ŁOWICZA

W ciągu poniedziałku i wtorku toczył się w Warszawie proces znanego aktora rewjowego i filmowego p. Eugenjusza Bodo (nazwisko prawdziwe Bohdan Junod), oskarżonego o spowodowanie katastrofy samochodowej w maju 1929 r., w której zginął tragicznie śp. Witold Roland-Konopka, kolega oskarżonego.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, pod Łowiczem zastali jadący drogą zagrodzoną, tablica o-rjentacyjna zaś wyjaśniała, że należy objeżdżać przez boczną drogę. Z tej właśnie drogi, na której znajdowały się dwa ostre i nieoświetlone skrzyżowania i która szła po nasypie prawie czterometrowej wysokości, spadł samochód p. Bodo, przysięgnając pasażerów i powodując śmierć śp. Rolanda.

Oskarżeni nie przyznali się do winy.

Sąd udał się z Warszawy na miejsce katastrofy celem przeprowadzenia wizji lokalnej. Dokonano także próby samochodowej. Prokurator p. Petruszewicz przejechał prywatnym samochodem fatalny zakręt z szybkością 30 kilometrów.

Następnie trybunał udał się do gmachu sądu w Łowiczu, gdzie podjął badanie dalszych świadków.

Wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący p. Bodo na 6 miesięcy więzienia, trzech zaś przedstawicieli zarządu miasta Łowicza po trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata w stosunku do wszystkich. Przysądzone również powództwo cywilne na rzecz rodziny śp. Rolanda w kwocie 301 zł.

Zaznaczyć należy, że jednocześnie w Sądzie Cywilnym jest skarga wdowy po śp. Rolandzie przeciwko zarządowi miasta Łowicza o 160.000 zł. odszkodowania. Uprawomocnienie się wyroku dzisiejszego przesądzałoby więc o tamtejszej sprawie na korzyść skarżących.

HUMOR I SATYRA

UKŁUCIA

Dowiadujemy się ze sfer gospodarczych, iż daje się zauważyć kolosalna nadprodukcja piwa, bowiem tego piwa, które naważyli „nasi” sanatorzy, nikt już nie jest w stanie wypić.

W związku z projektem nowej redukcji płac urzędników państwowych pewien matematyk obliczył, że za dwa lata urzędnicy będą dopłacali do swoich posad około 20 proc. obecnych pensyj.

Dowiadujemy się, że na Igrzyska Olimpijskie do Los Angeles zostanie wysłany klub BBWR, który posiada najlepszy zespół (zawodowców) do — „skoków wzwyż”.

Celem przedłużenia życia umierającym z głodu bezrobotnym, proponuje się podobno przesunięcie wskazówek o kilka godzin.

Jeden z polityków wyraził się o gen. Wieniawie, że słynie on z monopolskiej gościnności.

Reasumując sześcioletnią działalność sanacji, dochodzimy do wniosku, że naczelnym hasłem sanatorów jest zreformowane przysłowie łacińskie: „Ubi bebe, ibi patria”.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, iż monopole państwowe, chcąc wzmocnić swój budżet, mają zamiar reklamować się na wzór kartelu cukrowego w ten sposób: „Alkohol — pokrzepia”, „Lytoń wzmacnia”, „Sanacja — uzdrawia”.

(„Zółta Mucha”).

Obniżka płac w monopolach i urzędnikom kontraktowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 maja.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 20 bm. powzięła uchwałę, mocą której wezwwała wszystkich ministrów do wydania przed dniem 1 czerwca br. zarządzeń w celu spowodowania obniżek płac pracowników kontraktowych oraz pracowników w podległych przedsiębiorstwach, monopolach państwowych i zakładach instytucji publicznych analogicznie do obniżki płac funkcjonariuszów państwowych. Jednocześnie Rada ministrów wezwwała ministrów do poczynienia kroków w kierunku odpowiedniej obniżki płac pracowników w tych przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych w Warszawie i poza

Warszawą, co do których nie zostały przeprowadzone obniżki ustalone poprzednimi zarządzeniami.

W wykonaniu tej uchwały ministerstwa rozesłały do urzędów prowincjonalnych okólniki, w których wskazują, że wynagrodzenie pracowników kontraktowych poza Warszawą obniża się z dniem 1 czerwca o 10%, przyczem obniżenie winno nastąpić drogą odpowiedniej zmiany umów z ważnością od 1 czerwca br. Jeżeli pracownik odmówi zgody na zmianę umowy, należy ją bezwzględnie wypowiedzieć, zaś przy umowach zawartych na czas określony umowy nie odnawiać. Przyjmowanie pracowników ponownie, którzy nie zgodzili się na zmianę umowy, jest wzbronione.

Pożyczka polska we Francji jest problematyczna

Paryż, 25 maja. Nawiązując do spotkania premiera Tardieu z przywódcą partii radykalno-społecznej Herriotem w pałacu Elizejskim, które odbyło się wczoraj wieczorem w obecności prezydenta Lebruna i ministra finansów Flandina, — dzienniki paryskie piszą, że głównym przedmiotem rozmów była kwestja rozbrojenia, kwestja reparacyj i sprawa projektu unji naddunajskiej. Wedle „Petit Parisien” poruszona została także kwestja pożyczki dla Polski. W sprawie tej „Petit Parisien” pisze: „Premjer Tardieu poruszył również kwestję pożyczki, o którą od pewnego czasu zabiega reprezentant rządu polskiego w celu przezwyciężenia trudności, związanych z końcem mie-

siąca. Chodzi o sumę 250 do 300 milionów franków. W dyskusji wyłoniła się kwestja, czy ustępujący rząd może przyznać tę pożyczkę nie cierpiącą zwłoki. Tardieu oświadczył, że jest to niemożliwe, ponieważ rząd poza załatwianiem spraw bieżących nie może się zajmować takimi sprawami. Decyzję w tej sprawie może wydać jedynie przyszły rząd Herriota. Pożyczka jest więc problematyczna, ponieważ oprócz socjalistów występują przeciw niej także dzienniki radykalne, twierdząc, że Polska znajduje się w takiej samej sytuacji jak państwa Europy środkowej i wschodniej, którym będzie można pomóc tylko przez wspólną akcję mocarstw”.

Echa imieninowe

AKADEMICY ENDECCY OSKARŻENI O ZBRODNIE ZDRADY STANU

Przed sądem przysięgłych we Lwowie pod przewodnictwem s. o. Medyńskiego odbyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw studentom politechniki lwowskiej Leszkowi Bartzowi i Zdzisławowi Świetlikowi, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu (§ 58).

Sprawa ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w mieście. Wyrazem tego zainteresowania jest przepelniona przeważnie młodzieżą akademicką z obozu narodowego sala sądowa i... wzmocnione posterunki policyjne, strzegące bram sądu. Nawet podczas procesu Gorgonowej nie było widać takich szpalerów policyjnych jak obecnie, a wśród nich uwijają się agenci policyjni po cywilnemu i bacznie przyglądają się wszystkim wchodzącym do gmachu sądu. Zdziwiająca ciekawość...

Akt oskarżenia zarzuca im, że dnia 19 marca br. nalepiali na ulicach miasta odezwy, wydane przez tajną organizację narodową, a wzywające do zbrojnej walki pod hasłem rewolucji narodowej, czem „przedsięwzięli działalność, zmierzającą do wywołania zaburzenia i wojny domowej”.

W uzasadnieniu oskarżenia czytamy m. in.:

„W dniu 18 marca 1932 w godzinach porannych rozrzucone zostały na ulicach miasta Lwowa odezwy drukowane, podpisane przez tajną organizację narodową w treści swej pełne oszczerczych inwektyw pod adresem najwyższych czynników państwowych”.

W nocy z 18 na 19 marca poster. Tekluk przytrzymał obu oskarżonych pod zarzutem, że oni to naklejali na murze na rogu ul. Czarnieckiego i Wałowej oraz w ulicy Wałowej (po raz drugi) zakazane ulotki. Poster. Tekluk ulotki te odlepił i zdeponował w IV komisariacie PP. Okazało się, że ulotki te co do treści są identyczne z całym plikiem, znalezionych nad ranem d. 19 marca na jezdni ul. Wałowej. Akt oskarżenia zarzuca, że odezwy te oskarżeni Bartz i Świetlik idąc tamtędy podrzucili lub zgubili w ucieczce przed ściągającym ich poster. Teklukiem. Odezwy zaczynają się od słów: „W dniu imienin”, a w treści swej — jak uzasadnia oskarżenie — „zaczynają się od tendencyjnego przekręcania faktów i oszczerczych wymysłów pod adresem najwyższych osobistości rządowych, nawołują wszystkich do walki zbrojnej pod hasłem rewolucji narodowej, a zatem do wywołania zaburzeń buntu i wojny domowej”.

Oskarżenie wniósł prok. Mostowski.

Oskarżony Bartz zeznaje, że w nocy z 18 na 19 marca około godz. 3 wyszedł razem z oskarżonym Świetlikiem i kilku innymi studentami z mieszkania swych kolegów przy ul. Zielonej, gdzie grali w karty. Przechadzając się po mieście po rozstaniu się z kolegami zauważyli obaj oskarżeni pewną samotną kobietę, za którą podążyli w

stronę ul. Piekarskiej. Gdy kobieta ta znikła im z oczu, przystanęli na chwilę pod kawiarnią „Seville”, gdzie grała orkiestra, poczem ulicą Czarnieckiego i Wałową chcieli udać się do domu. — W pewnej chwili zauważyli przed sobą dwóch osobników, którzy co jakiś czas przystawali, wreszcie minęli ich i udali się w ulicę Halicką. Gdy oskarżeni znaleźli się na placu św. Ducha, przytrzymał ich poster. Tekluk i natychmiast przeprowadził na nich osobistą rewizję, poczem odprowadził ich na komisariat policyjny. Ślady kleju na płaszczu wyjaśnia osk. Bartz tem, że policjant mając mokre od kleju palce podczas przeprowadzania na nim rewizji mógł mu powalać tym klejem płaszcz. Możliwe też — mówi oskarżony — że ślady kleju na ubraniu pochodzą z syndetikonu, który osk. miał w kieszeni płaszcza. Syndetikon ten był oskarżonemu potrzebny do przyklepania fotografii na legitymacji opieki zdrowotnej.

Na pytanie przewodniczącego osk. zeznaje, że ulotek nie rozlepiał ani ich nie rozrzucił. Możliwe, że rozrzucali je osobnicy, których oskarżony widział w ul. Wałowej przed sobą.

Przew.: Ulotki pan widział?

Osk.: Widziałem je w ręku policjanta.

Prok.: Czy w mieszkaniu Skubiejskiego widział pan ulotkę?

Osk.: Nie.

Osk. Świetlik zeznawał podobnie, jak osk. Bartz. Do żadnej winy się nie poczuwa, ulotek nie rozlepiał i nie widział ich.

Prok.: Pana policjant klejem nie powalał?

Osk.: Nie zauważyłem, ale jeżeli mego płaszcza nie powalał, to może dlatego, że policjant najpierw przeprowadził rewizję na Bartzu, więc mógł wytrzeć sobie palce o jego ubranie.

Przew.: Ulotek pan nie rozlepiał?

Osk.: Z ulotkami nie mam nic wspólnego.

Następnie przesłuchano szereg akademików, którzy wraz z oskarżonymi krytycznej nocy grali w karty w mieszkaniu św. Helda. Świadkowie ci nie istotnego do rozprawy nie wnieśli. Na wniosek prok. Mostowicza trybunał postanowił nie odbierać przysięgi od akademika Alfreda Skubiejskiego, jako podejrzanego o działalność antypaństwową, gdyż w mieszkaniu jego znaleziono podczas rewizji zakazane ulotki.

Na stosowne pytanie świadek ten odpowiada, że zauważył u siebie na komodzie plik ulotek, ale nie wie, kto je tam złożył.

Św. poster. Tekluk zeznaje, że śledził oskarżonych od chwili, gdy zauważył, że nalepiali ulotki. — Przez cały czas siedział z nimi, a tylko na moment zatrzymał się przed latarnią, aby zapoznać się z treścią odlepionej ulotki.

Na pytanie jednego z sędziów przysięgłych świadek odpowiada, że ulotki nie przeczytał w całości, lecz gdy przeczytał nazwisko „Józef Piłsudski”, odezwa wydała mu się podejrzana.

WYROK UWALNIAJĄCY

Po wywodach prokuratora i obrońcy trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych ogłosił wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Z kraju i ze świata

KRWAWY NAPAD I ZASTRZELENIE NAPASTNIKA W KATOWICACH. We wtorek w godzinach popołudniowych Katowice poruszone zostały śmiałym napadem bandyckim, który zakończył się dla bandytów tragicznie. Około godz. 18 wybrał się rzecznik prokuratury przy sądzie grodzkim w Katowicach, p. Paweł Rajwa wraz z małżonką na przechadzkę. Gdy znaleźli się na drodze do Muchowca, za parkiem Kościuszki, napadło na nich 8 osobników, którzy zamierzali ubezwładnić żonę p. Rajwy. P. Rajwa stanął w obronie swej małżonki i dobywszy rewolweru wystrzelił, raniąc ciężko jednego z napastników, który padł na ziemię. Bandyci rzucili się do ucieczki, p. Rajwa jednakże, zdołał jednego z napastników przytrzymać. Na odgłos strzałów przybyła policja, która przytrzymanego bandytę odstawiła do aresztów. Ciężko ranny napastnik, którym jest Jan Kopel z Piotrowic, zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Bezpośrednio po dokonanym napadzie policja zarządziła obławę, w której wyniku przytrzymano kilku podejrzanych osobników.

MORDERSTWA W WARSZAWSKIM ŚWIATKU BANDYCKIM. We wtorek o godz. 9 wieczorem zastrzelony został na rogu ulic Puławskiej i Skolimowskiej 24-letni Edward Kwiatkowski (tragarz kolejki wilanowskiej, znany w dzielnicy mokotowskiej awanturnik. Brat zamordowanego Kwiatkowskiego — Bronisław w niemniej tajemniczy sposób pokrajany został nożami przez niewykrytych sprawców przed 4 laty na ul. Puławskiej. Bronisław Kwiatkowski zdążył wtedy pobiec o własnych siłach do komisariatu i padł martwy obok drzwi komisariatu policji. W godzinę po morderstwie Edwarda Kwiatkowskiego przed domem przy ul. Madalińskiego 48 dokonane zostało drugie zabójstwo. Kilku nieznanymi osobnikami napadło na 37-letniego Edwarda Borowskiego, b. konduktora, który ugodzony został 2 kulami w plecy i w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala. — Policja wszczęła pościg za mordercami, którzy porzucili rewolwery i aresztowała trzech podejrzanych osobników. Jak się okazuje, między obydwojma morderstwami zachodzi ścisły związek. Zabójstwa Kwiatkowskiego dokonała banda Wieremiejczyka, znanego w Mokotowie oszusta i terorysty, który uprawia terror na właścicielach autobusów i szoferach, wymuszając od nich haracz. Koleźdy Kwiatkowskiego, dowiedziawszy się o jego śmierci, postanowili zemścić się na Borowskim, którego posadzali o udział w zamordowaniu K. i postanowienie swe natychmiast urzeczywistnili.

PIORUN UDERZYŁ W GRUPĘ DZIECI POD DRZEWEM. Wczoraj około godz. 5 po południu przeszła nad Warszawą gwałtowna burza, połączona z piorunami. Piorun uderzył w duży kasztan w pobliżu wejścia od strony mleczarni „Łobzowianka” w Alejach Ujazdowskich. Chroniąc się przed ulewnym deszczem stało pod tem drzewem 6 osób, a mianowicie: 6-letnia Halina i 7-letnia Janina Galasówna, córki woznego z głównego biura „YMCA”, 5-letni Marjan i 8-letnia Halina Ostrowscy, dzieci kamieniarza oraz 18-letnia Zofja Kantkówna, służąca u Ostrowskich i koleżanka jej 20-letnia Janina Jarotówna, bezrobotna. Po chwili wszystkie te osoby, raziłone piorunem, zwały się na ziemię. Winet zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Ofiary pioruna przewieziono do szpitala, gdzie lekarze zajęli się ratunkiem, stosując zastrzyki. Dzięki szybkiej pomocy, wszystkie kontuzjowane osoby zostały uratowane. Drugi piorun uderzył w szczyt 4-piętrowej kamienicy, przy ul. Zamenhofska 25. Na szczęście obeszło się tam bez ofiar w ludziach.

NAPAD WŚCIEKŁEGO WILKA. W nocy z 23 na 24 bm. do wsi Łuszniewo (pow. baranowicki) na podwórko gospodarza Prokopa wpadł wściekły wilk i zaczął atakować psy, strzegące zabudowań gospodarskich. Zbudzony ujadaniem psów Prokop wybiegł na podwórze z siekierą w ręku. W tym momencie napadnięty został przez wilka, który rzucił się na Prokopa i pogryzł go dotkliwie w rękę. Ostatecznie wilk został zabity. Gło-

wę zabitego wilka przesłano do zbadania do państwowego instytutu higieny w Warszawie, pogryzionym zaś Prokopem zajął się lekarz, stosując odpowiednio zastrzyki.

TELEGRAMY

DEMENTI

Warszawa, 25 maja (tel. wł.). Dzisiejsza półurzędowa „Iskra” zamieszcza następujący komunikat: Krakowski „Naprzód” z dnia 25 bm. zamieścił notatkę, że wiceminister skarbu p. Starzyński otrzymał z „Polminu” gratyfikację 120.000 złotych. Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że 1) p. Starzyński ustąpił ze stanowiska prezesa rady administracyjnej „Polminu” nie w tych dniach, lecz z końcem 1930 r. w związku z uzyskaniem mandatu poselskiego, 2) p. Starzyński w związku z ustąpieniem z rady administracyjnej „Polminu” żadnej gratyfikacji nie otrzymał, 3) w czasie pełnienia obowiązków w radzie administracyjnej „Polminu” otrzymał za te czynności analogiczne jak i inni członkowie tejże rady określone wynagrodzenie.

WYBORY W ESTONJI

Tallin, 25 maja. Ostateczny wynik wyborów do parlamentu estońskiego przedstawia się następująco: partja chłopska 42 (dotąd 38), centrum 23 (25), socjalni demokraci 22 (25), komuniści 5 (6), Rosjanie 5 (2), blok szwedzko-niemiecki 3 (3).

RADA M. WIEDNIA W RĘKACH SOCJALISTÓW

Wiedeń, 25 maja. Nowa rada miejska, która jest równocześnie sejmem krajowym, zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie. W radzie tej posiadają socjaliści większość 66 głosów przeciw 34. Dotychczasowy burmistrz Wiednia tow. Seitz został ponownie wybrany, jak również tow. dr. Danneberg ponownie wybrany został prezydentem sejmiku. — Podczas obrad rady miejskiej urządzili hitlerowcy demonstrację uliczną, podczas której usiłowali plondrować sklepy żydowskie w centrum miasta, zostali jednak przez przechodniów rozpedzeni.

PROCES MATUSZKI

Wiedeń, 25 maja. Prezydent sądu krajowego w Wiedniu wyznaczył termin procesu przeciw sprawcy zamachów kolejowych w Niemczech i na Węgrzech Sylwestrowi Matuszce na 15 czerwca. Proces, który budzi wielkie zainteresowanie w sferach kryminalnych i lekarskich potrwa około 4 dni.

PO WIZYCIE W ROSJI SOWIECKIEJ WIZYTA U MUSSOLINIEGO

Rzym, 25 maja. Premier turecki Ismet-pasza i minister spraw zagranicznych Tewfik Ruizdy-bej przybyli dziś do Rzymu, witanii na dworcu przez Mussoliniego i członków rządu włoskiego.

POŻAR I WYBUCH FABRYKI OD PIORUNA

Paryż, 25 maja. W miasteczku Feyzin pod Lyonem uderzył piorun w fabrykę chemikaliów, powodując gwałtowną eksplozję, wskutek czego 2 robotników zostało zabitych, a 6 odniosło rany. Powstał pożar, który zniszczył fabrykę prawie doszczętnie. Od wybuchu i pożaru uszkodzone zostały także sąsiednie budynki.

WYBUCH PIECA W SZKOLE

London, 25 maja. W nowootwartej szkole w Plymouth wydarzył się wczoraj wybuch pieca, skutkiem czego 13 osób, w tem większość młodzieży, odniosło rany. Przyczyna wybuchu nie została ustalona.

WALKI MIĘDZY ARABAMI A ŻYDAMI

London, 25 maja. Po wczorajszych bójkach między Żydami a Arabami, podczas których 16 Żydów i 5 Arabów odniosło rany doszło dziś w Aden do nowych walk arabsko-żydowskich. — W mieście panuje wielkie podniecenie. Na ulicach miasta krążą silne patrole policyjne i samochody pancerne. W toku dzisiejszych walk było 50 rannych. Policja aresztowała 70 osób.

70 POWSTAŃCÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ W INDJACH ZAGANGESOWYCH

London, 25 maja. W Rangun (Birma) skazano dziś 70 osób za udział w powstaniu przeciw władzy brytyjskiej na karę śmierci.

NOWY RZĄD JAPONSKI

London, 25 maja. Donoszą z Tokio, że admirał Saito utworzył dziś nowy rząd narodowy, w którym oprócz prezydentury obejmuje również tekę

Uchwała niemieckiej komisji spraw zagran. przeciw Polsce

WYSTĄPIENIE SOCJALISTYCZNEGO „VORWAERTSU” PRZECIW TEJ UCHWALE

Berlin, 25 maja. Wczorajsze poufne obrady komisji zagranicznej Reichstagu, w toku których kanclerz dr. Brüning złożył sprawozdanie ze stanowiska rządu niemieckiego wobec problemu reparacyjnego, rozbrojenia, oraz polityki niemieckiej w stosunku do Kłajpedy i Gdańska, a kierownik delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej ambasador Nadolny z przebiegu obrad konferencji rozbrojeniowej, zakończyły się wczoraj wieczór przyjęciem szeregu rezolucyj. M. in. przyjęto 11 głosami przeciw 10 skandaliczną rezolucję, wzywającą rząd niemiecki, „aby Rzeszypospolitej Polskiej nie pozostawił w niepewności, że każdy zamach na wolne miasto Gdańsk uważany będzie za zamach na żywotne prawa narodu niemieckiego i spotka się z odpowiednią odpowiedzią narodu niemieckiego”. W dalszym ciągu rezolucja brzmi: „Wobec oburzających wypadków w Kłajpedzie i Gdańsku komisja zagraniczna Reichstagu oczekuje, iż rząd Rzeszy uczyni wszystko, aby ponowny zamiar pogwałcenia praw i interesów narodu niemieckiego został w zarodku stłumiony”.

Nawiązując do powyższych uchwał komisji zagranicznej, socjalistyczny „Vorwärts” pisze: „Rezolucjom komisji zagranicznej Reichstagu stale się przeradza w karygodną swawolę. — W większości wypadków wcale nie chodzi o ochronę Niemiec, lecz o podstawienie nogi stronie drugiej, która zawsze zresztą potrafi wykażać swe alibi. Motywy rzeczowe w takich rezolucjach ni-

gdy prawie nie są zawarte. Ogłasza się uchwalone rezolucje, natomiast wnioski odrzucone nie są podawane do wiadomości publicznej, przez co stawia się poszczególne partje w trudnej sytuacji. Tak dalej być nie może. Albo obrady muszą być jawne, albo rezolucje tajne, chyba że ich publikacja nastąpi na mocy jednomyślnej uchwały. Rezolucja w sprawie Gdańska, postawiona przez hitlerowców, przyjęta została 11 głosami przeciw 10. Ale komisja zagraniczna liczy 28 członków, a więc nie wszyscy brali udział w głosowaniu. Kto głosował „za” a kto „przeciw” i wogóle jak ten cały nonsens doszedł do skutku, to wszystko ma pozostać tajemnicą. Wiadomo jednak, że kanclerz dr. Brüning w mowie publicznej stwierdził, iż pogłoski o groźącym zamachu Polski na Gdańsk pozbawione są wszelkich podstaw realnych. Mimo to żąda się od rządu niemieckiego skierowania do rządu polskiego warunkowego ultimatum w wypadku, który wedle stwierdzenia niemieckiego kanclerza nie miał zupełnie miejsca. Rząd Rzeszy stoi wobec alternatywy: uwzględnić życzenie 11 z 28 członków komisji i ośmięczyć się, lub też skompromitować komisję zagraniczną przez przejście do porządku dziennego nad jej uchwałą. W interesie narodu niemieckiego należałoby rządowi poradzić wybór drugiej alternatywy. Komisja zagraniczna powinna z tej lekcji wyciągnąć naukę i w przyszłości zaniechać podobnie niedorzecznych uchwał”.

— 000 —

Straszna bójka w sejmie pruskim

MIĘDZY HITLEROWCAMI A KOMUNISTAMI

Berlin, 25 maja. Na posiedzeniu dzisiejszym sejm pruski dokonał wyboru prezydium. Prezydentem sejmiku wybrany został poseł hitlerowski Kerrl, pierwszym wiceprezydentem dotychczasowy prezydent sejmiku poseł socjalno-demokratyczny Wittmaack, drugim wiceprezydentem poseł centrum Baumhoff, a trzecim wiceprezydentem poseł niemiecko-narodowy dr. Kries. W głosowaniu na prezydenta wysunięto trzy kandydatury: Kerrla, Wittmaacka i komunisty Kaspera. Kerrl otrzymał 262 głosy (centrum głosowało za kandydatem hitlerowskim), Wittmaack otrzymał 92, a Kasper 55 głosów.

Berlin, 25 maja. W sejmie pruskim doszło dziś do niebywałej bójki między komunistami a hitlerowcami. Podczas ostrego wystąpienia posła komunistycznego Piecka przeciw hitlerowcom, których nazwał mordercami, hitlerowcy rzucili się z pięściami ku trybunie, dokąd komuniści pospieżyli również na pomoc swemu koledze. Powstała straszna bójka, podczas której kilkunastu posłów zostało ciężko rannych. Kilku ciężko rannych wyniesiono nieprzytomnych z sali. Sala przedstawia obraz zupełnej ruiny.

Berlin, 25 maja. Dzisiejsza bójka w sejmie pruskim miała przebieg następujący: Znajdujący się na mównicy poseł komunistyczny Pieck zwracając się podniecony w stronę przeszkadzających mu hitlerowcom zawołał: „W waszych szeregach znajdują się mordercy”. Na okrzyk ten zerwała się z miejsca cała frakcja hitlerowców i rzuciła się na mowę, któremu z pomocą przybyli inni komuniści. Doszło najpierw do ostrej wymiany słownej, podczas której jeden z hitlerowców uderzony został w twarz. W tej chwili rzucono w grupę hitlerowców kalamarz z biura prezydjalnego. Powstała niesłychana bijatyka. Krzesła, szklanki, podstawy do lamp poczęły spadać na głowy walczących. Wreszcie komuniści zostali wyparci z sali. Na placu boju pozostało kilkunastu rannych, z których kilku powalono się na ziemię, brocząc obficie krwią. Kilku rannych wyniesiono z sali, która przedstawia obraz zniszczenia. Cała sala zasłana rozbitymi krzesłami i szkłem. Po wypędzeniu komunistów z sali hitlerowcy zaintonowali pieśń „Sa marschier”, którą to pieśń podchwyciła również galerja.

— 000 —

Generalny sztab japoński na granicy rosyjskiej

London, 25 maja. Wedle doniesień z Charbina przyjechał tam dziś japoński sztab generalny, — który przesiedlił się z Mukden do Charbina. — Przeniesienie japońskiego sztabu na północ mo-

tywowane jest tem, że wojska japońskie zbliżają się do granicy sowieckiej, a więc w ślad za nimi musi iść również naczelné dowództwo wojsk japońskich. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie.

ministra spraw zagranicznych. Ministerstwo wojny objął generał Senjuro Hayasahi a ministerstwo marynarki admirał Okada.

PRZEDWCZESNA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI GENERAŁA JAPONSKIEGO

London, 25 maja. Jak z Tokio donoszą, wczorajsza wiadomość o zgonie generała Szirakawy okazała się przedwcześnie. Zarząd szpitala w Szan gaju donosi, że stan jest ciężki, jednak pacjent znajduje się jeszcze przy życiu. Wiadomość o zgonie podana została prawie przez wszystkie dzienniki japońskie, które też poświęciły mu długie nekrologi.

ZĄDANIA SOCJALISTÓW W AMERYCE

Nowy Jork, 25 maja. W Milwaukee odbył się kongres amerykańskiej partji socjalistycznej, na którym uchwalono szereg rezolucyj natury politycznej, gospodarczej i socjalnej. M. in. kongres domaga się uchwalenia przez senat amerykański kredytu w wysokości 10 miliardów dolarów, z czego 5 miliardów na zasiłki dla bezrobotnych, a dalszych 5 miliardów na podjęcie robót publicznych. Dalej domaga się kongres skreślenia

wszystkich długów wojennych, jednak pod warunkiem, że zaoszczędzone w ten sposób sumy nie zostaną zużyte na zbrojenia wojenne.

CZY DŁUGI WOJENNE ZOSTANĄ NAPRAWDĘ ZAPŁACONE?

Nowy Jork, 25 maja. Departament skarbu komunikuje, że wszystkie państwa dłużnicze zobowiązały się do dnia 14 podpisać deklaracje, wedle której odroczone wskutek moratorium Hoovera długi wojenne zobowiązują się spłacać wraz z 4-procentowymi odsetkami w 10 ratach rocznych.

ROZRUCHY W BRAZYLJI

Paryż, 25 maja. Wedle doniesień z Rio de Janeiro z okazji przyjazdu brazylijskiego ministra skarbu do Sao Paulo doszło tam wczoraj do rozruchów, wywołanych przez te sfery, które pragną wpłynąć na tok tworzenia nowego sekretarjatu stanu. Rozruchy przybrały rozmiary tak groźne, że musiano wezwać pomocy wojskowej. Redakcja dwóch dzienników została zupełnie zdemolowana. Podczas starć z policją było kilkadziesiąt rannych. Dopiero po północy wojsko przywróciło spokój.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

KRONIKA**TEATR WIELKI:**Czwartek, godz. 7:30: „Ludzie w hotelu“.
Piątek, godz. 8: „Latający Holender“.**TEATR ROZMAITOŚCI:**Czwartek, godz. 8: „Roxy“.
Piątek, godz. 8: „Hau-hau“.**HERBATA ⁸⁴⁵ RIEDLA****Uchylenie konfiskaty niedzielnej****„DZIENNIKA LUDOWEGO“**

W niedzielnym numerze „Dziennika Ludowego“ starostwo grodzkie skonfiskowało notatkę w kronice o „spisku“ na górze hycłowskiej. Prokurator oczywiście nie podjął tej konfiskaty i uchylił ją następującym pismem:

Na zasadzie § 488 ust. 2-gi apk. zarządzam uchylenie konfiskaty czasopisma „Dziennik Ludowy“ Nr. 114 z daty Lwów 22 maja 1932, zarządzanej przez tamtejsze Starostwo z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 8 pod tytułem: „Co przyniósł dzień“ w całości, albowiem zakwestjonowany ustęp nie zawiera cech czynu karnego. W związku z powyższym proszę o wydanie stosownych zarządzeń.

Prokurator Sądu Okr.: Michałowski mp.

— 0 0 0 —

WPISY do Zakładów Wychowawczo-Naukowych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, ul. Zielona L. 22, tel. 98 rozpoczną się dnia 1 czerwca br. Zakłady obejmują: Gimnazjum humanistyczne, Seminarjum nauczycielskie, 6-cio klasową Szkołę powszechną koedukacyjną nadto 5-tą i 6-tą klasę szkoły powszechnej wyłącznie dla chłopców, jako wstępne klasy do gimnazjum męskiego. Przedszkole. Zakłady posiadają pełną prawą szkół państwowych. — Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładów codziennie od godz. 9—12.

WPISY do 5-cio klasowej szkoły powszechnej z prawem publicz. M. R. Goldfarbowej, ul. Dąbcańskiej 9 (tel. 71-56) przyjmowane będą w czerwcu. Opłata w kl. I i II znizowana.

CO PRZYNIÓSŁ DZIEŃ? Oczywiście, poza upalem lekki opad deszczowy, jak twierdzą niektórzy, upragniony. Jak wszędzie, tak i w przyrodzie zapanował kryzys, maj nie jest tym majem opiewanym przez poetów, przypomina swą kanikulą conajmniej lipiec albo sierpień. O temperaturze nie mówimy, bo to pojęcie względne. Jednemu może być gorąco, a innemu w takich samych warunkach zimno. Poza kradzieżą garderoby wart. 50 zł. na szkodę Soldat Karoliny oraz znalezionem 3-tygodniowym dzieckiem które porzuciła jakaś matka, szukająca dla dziecka lepszych warunków bytu, godnego uwagi nie zdarzyło się. Chyba, że ciekawi czytelników, że Karpiniec Włodz. (Krzywczycza 9) za wywołanie awantury w stanie pijanym i Budowski Kazimierz, którego znaleziono w stanie pełnego opilstwa na chodniku przy al. Słowackiego spędzili jedną noc na komisariacie PP. Ciekawszym natomiast jest wypadek Aleksandry Michalik — którą pokasał pies właściciela realności (Długoza 33), choćby dlatego, żeby czytelnicy mieli się na ostrożności. Pod wieczór, gdy padał dość obfity deszcz, zgłosiła na policji Żoltaniecka Anna (Potockiego 22, że zginęła jej 5-letnia córeczka Marja. W tym samym mniej więcej czasie przyniesiono do 6-go komisariatu kapeluszy popielaty męski ze znakami A. I., znalezione w ul. Słowackiego oraz kilkanaście metrów materji i dwa zwoje płótna znalezione na ul. Grodeckiej. Odebrać je można w komisariacie Łackiego 1.

Przeciw hemoroidom?.....**jedynie „HERIDAL” BARGIKOWSKI**najtańszy i naj-
lepszy środekCena tylko
Zł. 3.20

- działa pewnie
- uśmierza ból
- usuwa zapalenie

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Niepotrzebne zamknięcie politechniki

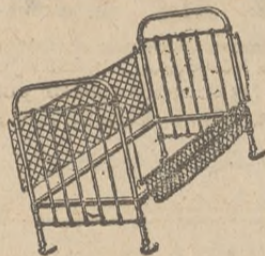
W odpowiedzi na proklamowanie jednodniowego strajku przez studentów politechniki, rektor zarządził zawieszenie wykładów, mimo że strajk miał przebieg zupełnie spokojny i następnego dnia byłyby się wykłady odbyły normalnie. — Ostatnio senat, aprobuując zarządzenie rektora, pozostawił uznaniu rektora ponowne otwarcie uczelni. Oczekiwać należy, że p. rektor z tego upoważnienia bezzwłocznie skorzysta, aby zakończenie roku szkolnego odbyło się zupełnie normalnie.

Z powodu zamknięcia politechniki przychodzi między słuchaczami do scysji i bójek. Odznaczył się już sanacyjny młodzieniec Zapytowski, który

swego endeckiego kolegę Kozubowskiego tak poranił kastetem, że rannego zabrało pogotowie ratunkowe. Ta atmosfera oczywiście doznaje ciągłego podniecenia i może mieć nieobliczalne następstwa. Ponowne otwarcie uczelni leży w powszechnym interesie.

**POGŁOSKI O STRAJKU AKADEMICKIM
W CAŁEJ POLSCE**

W związku z wypadkami na politechnice lwowskiej ma wybuchnąć 28 maja strajk studentów na uniwersytetach w całej Polsce. Wczoraj po południu zebrał się senat politechniki lwowskiej na narady.

**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WOZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.
Ceny ściśle fabryczne.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Ub wtorku po południu na lotnisku wojskowym miała miejsce katastrofa samolotowa, która dzięki ryzykownemu salto mortale obsady samolotu, nie skończyła się tragicznie. Z lotniska wystartował samolot, własność Akad. Aeroklubu z obsadą pilota May'a i jednego ze studentów politechniki. Na wysokości 50 mtr. nastąpił w motorze defekt i samolot zaczął spadać na ziemię. Nim jednak samolot zetknął się z ziemią, obsada jego ryzykownym skokiem szczęśliwie ocalała. Samolot rozbił się w drzazgi.

OMAL NIE KATASTROFA AUTOBUSOWA. Miejski autobus kursujący między Personkówką a śródmieściem w ul. Stryjskiej uległ wczoraj wypadkowi. Wskutek pęknięcia osi, autobus stracił koło, przez co równowaga jego została zachwiana. Tylko dzięki ostrożnej jeździe szofera obyło się bez wypadku z pasażerami.

MORDERSTWO. Na torze kolejowym pod Stryjem znaleziono zwłoki Stefanji Sokolowskiej z Dąbrowy, którą zamordowano, zadając ciosy jakimś tępem narzędziem.

LISTY Z KRAJU— 0 —
Stanisławów, 24 maja.**NAD TRUMNĄ WIERNEGO TOWARZYSZA**

Pogrzebaliśmy niedawno nieodżałowanej pamięci tow. Stanisława Klisia, cichego, a wytrwałego pracownika, który, sprzagnięty ze szarą dola proletariatu, poświęcił wszystkie swe siły dla walki o lepszą przyszłość klasy pracującej.

I dlatego za trumną skromnego pracownika nie szli dygnitarze, nie odprowadzała go na wieczny spoczynek pompa oficjalna i kościelna. Ale odprowadzała go wielka rzesza tych wszystkich, co patrzyli na trud i ofiarę całego jego życia, życia tego człowieka, który tak dalece oddał się pracy organizacyjnej i wychowawczej klasy pracującej, że nawet jeszcze w przeddzień zgonu, dnia 14 maja, znajdując się już w agonji, wzywał zebranych koło jego śmiertelnego łóżka, aby starali się zebrać jak największe tłumy na zgromadzenie, mające się odbyć następnego dnia, na które i On sam się wybierał!

To też pogrzeb Jego był wspaniałą manifestacją proletariatu stanisławowskiego, świadcząca tak o sile klasy pracującej, jak i o sympatji, jaką się Zmarły wśród niej cieszył. Szła na przódzie muzyka „Harmonji“ kolejowej, za nią towarzysze nieśli wieńce z czerwonymi szarfami, na których widniały napisy: „Koło ZZK“, „Okr. Zarz. ZZK“, „Okr. Komitet PPS w Stanisławowie“, „Nieodżałowanemu Koledze i Towarzyszowi“. Przez całą żałobną drogę towarzysze-kolejarze nieśli trumnę ze zwłokami aż do miejsca wiecznego spoczynku. — Nad grobem przemówił serdecznie żegnając Zmarłego, tow. Krwawicz.

Śpij spokojnie po bojuwaniu życiowym, Towarzyszu!
St. P.**Ze sportu**

DZIŚ WE CZWARTEK GRAJA o mistrzostwo Ligi: Wisła—22 p. p.; Warszawianka—Cracovia; ŁKS—Ruch; Pogoń—Czarni.

Wszyscy używamy

jedynie mydła

„WASZE OCZKO“

Skład fabryczny „WASZE OCZKO“ Halicka 1.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

Z SALI SĄDOWEJ**ECHO BRYGIDZKIEJ AFERY**

Jak już donosiliśmy przed kilku miesiącami, zawieszony został w urzędowaniu naczelnik więzienia Brygidki, Majewski, za różne nadużycia. — Jak dowiadujemy się, przeciw Majewskiemu wygotowany został w Prokuraturze akt oskarżenia o nadużycie władzy.

KARA ŚMIERCI — 15 LAT — 8 LAT

Ubiegłego roku na wiosnę werdyktem przysięgłych skazano Michała Badzia, za zbrodnię morderstwa na osobie swego dziecka, na karę śmierci. — Badz mianowicie wlał swemu nieślubnemu dziecku truciznę do ust; na rozprawie tłumaczył się, że myślał, iż wlewa dziecku do ust miód. — obrońca zgłosił od wyroku kasację, Sąd Najwyższy ją uwzględnił i na jesieni odbyła się druga rozprawa, w wyniku której Badzia skazano na 15 lat ciężkiego więzienia. — I tym razem obrońca wniósł kasację, bowiem w pytaniu nie było powiedziane, że dziecko otrute było nieślubne, zatem

Idealna pasta do zębów, krem perłowy IHNATOWICZA

wymiar kary mógł być najwyżej 10 lat. Sąd Najwyższy uwzględnił i tę kasację i polecił zmienić wymiar kary. Wczoraj Badz stanął tylko przed trybunałem, który ostatecznie skazał go na 8 lat więzienia.

KOMUNIKATY

ODSLONIĘCIE SZTANDARU KOMITETU DZIELNICOWEGO PPS NA LEWANDÓWCE z powodu przeszkód technicznych przełożone zostaje z dnia 5 czerwca na niedzielę 19 czerwca. Bliższe szczegóły uroczystości w osobnym komunikacie.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Posiedzenie egzekutywy komitetu okręgowego w niedzielę 29 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu lwowskiej organizacji młodzieży TUR.

TUR LWÓW. Posiedzenie zarządu jutro w piątek o godzinie 19.

STANISŁAWÓW. W niedzielę 29 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali ZZK (ul. Grunwaldzka 19) walne zgromadzenie członków PPS.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Taka słodka dziewczyna jak ty” z Anny Ondra.

CASINO: „Kochanka z Tahiti”.

CHIMERA: „Cygańskie romanse”.

GRAZYNA: „Szanghaj-Express”.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde”, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.

LEW: „Gdy północ wybiła” i „Uchwycona szajka” — (Hoot Gibson).

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde”, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.

MIRAZ: „Pokusy Europy” i „Liljanka jako dzikuska”.

OAZA: „Płonące serce”.

PALACE: „Rok 1980 — małżeństwa przyszłości”.

PAN: „Kajdany namietność” i „Na ławie hańby”.

PASAŻ: „Śmiertelny skok artysty” i „Szósta plaga świata”.

PROMIEN: „Upadły Anioł”.

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew”.

STYLOWY: „Pieśni o atamanie”.

SWIT: „Król walca”.

UCIECHA: „Całuję twoją dłoń madame” (Marlena Dietrich, Harry Liedtke) i „Kraj bez kobiet” (Konrad Veidt).

RADJO LWOWSKIE

Czwartek 26 maja

10.00: Nabożeństwo z archikatedry we Lwowie. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. 15.55: Program dla dzieci. 16.20: Gramofon. 16.40: „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach”. 16.55: Gramofon. 17.15: „Parki przyrody w Polsce”. 17.40: „Kacik językowy”. 17.50: Koncert. 19.00: Rozmaitości. 19.25: „Polacy na Łotwie”. 19.45: „Kompania odpustowa”. 20.15: Muzyka lekka. 21.55: Kwadrans literacki. 22.10: Duety Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej (sopran) i Janiny Paszkowskiej (msopran). 22.45: Wiadomości sportowe. 23.00: Muzyka taneczna.

Piątek 27 maja

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Gramofon. 14.45: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna z Warszawy. 15.15: Gramofon. 15.25: „Wilno, jako centrum gospodarcze”. 15.45: Audycja dla dzieci. 16.00: Gramofon i „Silva rerum”. 16.20: „Czy można zmierzyć prawdopodobieństwo”. 16.40: Gramofon. 16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17.10: „W arabskiej pustyni”. 17.35: Koncert orkiestry z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „Listy i programy”. — 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 22.40: Dodatek do dziennika radiowego. 22.50: Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

Z DNIEM 1 MAJA B. R. OTWORZYŁAM
PO ZUPEŁNEJ REKONSTRUKCJI LOKALU

Restaurację i Kawiarnię „WYSOKI ZAMEK”

dojazd
tramwajem
Nr. 4

o czym zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność. — Codziennie koncert doborowej kapeli — Dancingi familijne w każdą sobotę, niedzielę i święto. — O każdej porze dnia ciepłe i zimne potrawy. — Ceny kryzysowe. — Znacomite piwo Browarów Lwowskich. O liczne odwiedziny uprasza właśc. **W. Lewandowska.**

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2

Telefon 57-25

Niebywała okazja!

W firmie „GOLF”, Kilińskiego 1,

sprzedajemy: Pończochy, Rękawiczki, Jumpery, Bieliznę damską i dziecięcą po cenach bezkonkurencyjnych.

Uwaga na firmę!



Materacowe Zł. 20.—
Łóżka żelazne Zł. 16.—
Siatki do łóżek Zł. 24.—
LEŻAKI Zł. 9.50

Wyroby koszykarskie — kilimy

poleca Ludwik Hegedüss, Lwów, Halicka 5, tel. 30-32.

Filija: Kopernika 11, tel. 26-09.

PRZEPUKLINĘ!!!

u mężczyzn, kobiet i dzieci usuwa zapomocą wynalezionych, patentowanych swoich bandaży

ZAKŁAD

M. FREILICHA, LWÓW, Gródecka 35.

Firma ta najstarsza w Państwie uzyskała za swoją 66-letnią pracę dla dobra ludzkości złote medale, dyplomy i mnóstwo pochwał w kraju i zagranicą.

Kino Pasaż wyświetla nadzwyczajny podwójny program, a to:

ŚMIERTELNY SKOK ARTYSTY

z Henry Georgem i Fee Malten — oraz

6 PLAGA ŚWIATA

z królem humoru Monty Banksem.

MEBLE różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy

„DOROTEUM”, Sapięhy 34. Tel. 15-01. Dogodne warunki. Dogodne warunki.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. HERMAN KLEINER

ordynuje Lwów, ULICA NENCKIEGO 10, boczna Źródlanej. Telefon 69-25.

LAMPY KWARCOWE.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

ADOLF WINTER

przyjmuje nadal Lwów, Pl. Krakowski 30.

PALACE

PREMJERA! Pomimo znacznych kosztów filmu PREMJERA!

wyświetlamy porą letnią bajeczną komedję Paramountu

HENRY GARAT CZARUJĄCY CHŁOPIEC

Sala wentylowana mrożonym powietrzem.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepowa, lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapięhy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje meskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER, Leona Sapięhy 34.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorążczyzny Nr. 5, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace z włosienią za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam kołdry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH! Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torebek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje MARGULIES, Wytwórnia kufrów i walizek, Lwów, Gródecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały, trypcie knajpowskie i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana Fabryka pantofli we Lwowie

WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych m. Lwowa na nazwisko Lang Władysław.

PORADY LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej Dr. M. SCHEER ordynuje całodzienne od godziny 7 rano. Lwów, ul. Słoneczna 31, tel. 75-65.